

Kazik, Nigdzie już nie pójde dziś

Nigdzie już nie pójde dziś
Nigdzie już nie pójde dziś
Nigdzie już nie pójde dziś
Nigdzie już nie pójde dziś

Jeszcze wczoraj myślałem ze jestem panem świata
Ze wszystkim rządę co chodzi pływa lata
Władam wszystkim i jestem bezcielesny
Optymizm chyba jakoś zbyt wczesny

A teraz schowany pomiędzy 4 ściany
Czas jaki mi został gna jak opętany
Dzień jak godzina wypełnia się przestrzeń
I tylko dlatego tu jestem

Nigdzie już nie pójde dziś
Nigdzie już nie pójde dziś
Nie mam przecież dokąd iść
Nigdzie już nie pójde dziś

Przyroda powstaje z kajdanów człowieka
Człowiek si schował, umiłowania czeka
Do Boga jak trwoga
I nie ma tego złego
Ludzie to zaraza świata tego

Malutki się zrobiłem
I taki przerażony
Jeszcze wczoraj jeździłem na 4 świata strony
Dzisiaj już nie mogę wchodzić z domu
Kara dla wielkiego Babilonu

Nigdzie już nie pójde dziś
Nigdzie już nie pójde stąd
Nie mam przecież dokąd iść
nie mam kiedy zejść na ląd

Nigdzie już nie pójde dziś
Nigdzie już nie pójde sam
Nigdzie już nie pójde z tobą
Naszą tajemniczą drogą

Jutro jeszcze dzisiaj zupełnie nie istnieje
Ten się śmieje, kto się ostatni śmieje
A ja siedzę schowany pomiędzy 4 ściany
Kocham i jestem kochany

Nigdzie już nie pójde dziś
Nigdzie już nie pójde sam
Nigdzie już nie pójde z tobą
Ciebie tylko w życiu mam

Nigdzie już nie pójde dziś
Nigdzie już nie pójde tam
Nie mam przecież dokąd iść
Z tobą tylko zostać mam